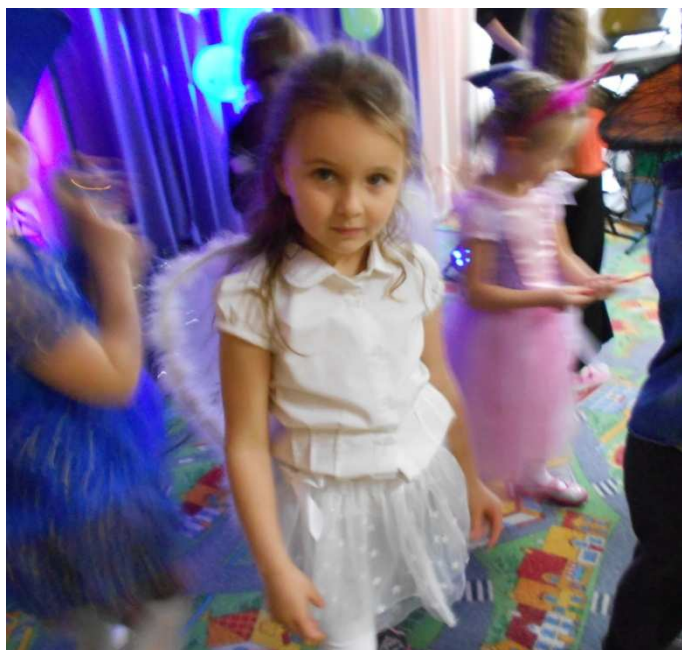


Warto czytać dziecku



Czy są jeszcze rodzice, których trzeba przekonywać jak znamienity wpływ na rozwój dziecka ma literatura? Wiele mówi się o pozytywnym wpływie wspólnego czytania. Liczne kampanie społeczne nawołujące do takiego spędzania czasu sprawiły, że słowa „warto czytać dziecku” stały się truizmem. Kiedy coś jest oczywiste, staje się mniej zauważalne, dlatego należy wciąż przypominać i jak mantrę powtarzać te słowa. Jednak kiedy zacząć czytać? Który moment w życiu dziecka jest najodpowiedniejszy na rozpoczęcie przygody z literaturą? Chciałoby się odpowiedzieć – najwcześniejszy. Warto zacząć czytać, kiedy dziecko jest jeszcze w brzuchu – maluch przyzwyczaja się do głosu rodzica, a ten – do głośnego czytania. Kiedy niemowlak jest już na świecie, czytanie mu

może przynieść wiele dobrego – staramy się przecież, by dzień kilkumiesięcznego dziecka był schematyczny – to daje mu poczucie bezpieczeństwa. Jeśli dodamy do tego, że głośne czytanie niemowlakowi wspomaga rozwój jego mózgu, zrozumiemy, że warto uczyć się spędzania czasu na wspólnej lekturze już od pierwszych dni życia naszej pociechy.

Wspólna płaszczyzna wyobraźni

Podczas czytania, między rodzicem a dzieckiem wytwarza się wyjątkowa więź. Kilkułatek siedzi zwykle na kolanach rodzica lub tuż obok niego – opiekun skupiony jest wyłącznie na dziecku – daje to maluchowi poczucie, że jest ważny i kochany. Czytając dziecku każdego dnia, znajdujemy chwilę, którą spędzamy ze sobą, nie obok siebie; jeśli dodatkowo ten czas spędzamy na wspólnie stworzonej płaszczyźnie wyobraźni – dajemy sobie poczucie wzajemnej bliskości, zjednoczenia i akceptacji. Czy nie to jest jedną z podstawowych potrzeb każdego z nas? Ta wspólna płaszczyzna wyobraźni staje się wręcz intymnym miejscem. Intymność zaś umożliwia szczerą rozmowę – niezbędną, by pomóc dziecku w rozwiązaniu jego problemów. Odpowiednio wyselekcjonowana lektura może stać się bazą, od której rozpoczniemy rozmowę z naszym zuchem, ponieważ dzieci z łatwością utożsamiają się z bohaterami czytanych opowieści. Pomocą psychologiczną mogą być bajki terapeutyczne. Są to opowieści ukazujące dziecięce lęki i pomagające sobie z nimi radzić, wspomagają również budowanie poczucia własnej wartości u dziecka. Innym rodzajem bajek są bajki sytuacyjne stanowiące z kolei pomoc edukacyjną dla rodziców. Dostarczają wzorców zachowań oraz pomagają niwelować niechciane postawy w zachowaniu dziecka. Maluch zdobywa więc pierwsze autorytety i wzory do naśladowania. Wraz z bohaterami uczy się rozpoznawania i nazywania emocji, nie tylko własnych – zauważa również cudze uczucia, dzięki czemu staje się empatyczny. Z pomocą literatury dziecko zaczyna budować swój własny system wartości.

Pokolenie zaangażowane

Książki są medium wymagającym zaangażowania. Dzieci uczą się więc skupienia, koncentracji oraz cierpliwości. Potrzeba przemyślenia treści lektury sprawia, iż książka wspomaga procesy myślowe i pamięć. Ponieważ nie wszystko podane jest tu na tacy i nie ma gotowych rozwiązań, jak

w przypadku telewizji, rozwija się wyobraźnia, a dziecko staje się bardziej twórcze. W przypadku lektury dziecko staje się nie tylko odbiorcą, ale też współuczestnikiem wydarzeń. Dzięki temu zdobywa wiedzę o świecie i innych ludziach. Maluchy poznają za pośrednictwem książek kody kulturowe – liczne symbole czy archetypy funkcjonujące w otaczającym świecie. Kiedy zaś dziecko lepiej rozumie otoczenie, staje się i – co najważniejsze – czuje się częścią społeczeństwa.

Mówmy pięknie

Wspólna lektura pomaga rozwijać umiejętności lingwistyczne. Zauważamy tylko to, co potrafimy nazwać. Niezwykle ważne dla poznawania świata jest zatem słownictwo – nie ma lepszego sposobu na rozwijanie jego zasobu aniżeli czytanie. Ważne, że nie są to tylko słowa, ale też konteksty, w jakich są one umieszczane. Obok korzyści leksykalnych, dziecko uczy się poprawnej konstrukcji zdań – to pierwsze zetknięcie z gramatyką pozwala malcowi na przyswojenie paradygmatów języka ojczystego. Wspólna lektura pomaga też wyrobić w dziecku nawyki czytelnicze – chętniej będzie sięgało w przyszłości po samodzielną lekturę. A kiedy to już nastąpi – łatwiej będzie uczyć się liter oraz ortografii.

Czym skorupka za młodu...

Dziecko uczy się przez obserwację. Samo tłumaczenie, że warto czytać książki, nie przekona nastolatka, który widział zawsze rodziców siedzących na kanapie przed telewizorem. Czytajmy swojemu dziecku, ale róbmy to także dla siebie. Nigdy nie jest za wcześnie, by zacząć czytać dziecku i nigdy nie jest za późno, by zacząć czytać samemu sobie.

Autor - Dorota Lipińska